

Urzednikow z krawcami million przechodzi,
 Co mi ich Bog przysądził, bo z nich każdy złod-
 zi<ey>. ||

л. 41 об.

Chłopow tylko robotnych sto mi się dostało;
 Ale się ich z Regestru wymazać musiało:
 Przy chłopach przywileie trwają Adamowe;
 Lecz ia miedzy nich wrzucę obyczaje nowe.
 Bogaczow iest dziewięć set, ktorzy za zywota
 Przeżyli dni w roskoszy, bez wszego kłopotu.
 Cisz lubo przez wszystek czas mieli wielkie gody,
 Teraz zebrzą po śmierci u Abrahama wody.
 <Z>łych zon miałem bez liczby, alem ie opuścił:
 Niechciałem, aby ie Bog na nas zas przepuścił,
 Bo iesli od mężow swych mają dość ochrony,
 Przecie na nich krąkaia, iak na sowę wrony;
 ałem się ich wprowadzać¹⁾ do ciemnego piekła,
 Azeby się od ognia każda z nich nie wściekła.
 Ciagną mężow za brody, nas by za ogony
 W piekle często ciagnęły; niechay w nasze strony
 <Pr>zystępu wolno nigdy z babami nie mają,
 Bo te zawsze, iak boćian, gębami trzaskaia.
 Xięzy wolę zaniechać, by exorcyzmami
 Nas nie dręczyli, będąc wiecznie miedzy nami.
 Szlachty się hurmem do mnie pod tyśiac ciśnęło,
 I teraz by ich ieszcze tym więcej przybyło: ||

л. 42.

Alcm ich niechciał przyiać do naszych przybytkow,
 Bo by tam zazywali ustawicznie zbytkow.
 Nigdy byśmy przed nimi pokoju nie mieli,
 A niedługo yz piekła uciekać musieli,
 Bo gdyby sobie smołą siarczystą podpili,
 Pewnie by nas szablami y strzelbą pobili.

1) Ранѣе въ рукописи было «прзуровадзач».